

# Neila żydowskiej Warszawy – ostatnia modlitwa Jom Kipur

**W związku z przypadającym obecnie okresem Dziesięciu Dni Pokuty, jaki trwa od Rosz ha-Szana (Żydowski Nowy Rok) do Jom Kipur (Dzień Pojednania), warto zastanowić się nad wyzwaniami, z którymi musieli mierzyć się w tym okresie Żydzi zamknięci w warszawskim getcie.**

Po zajęciu Warszawy przez Niemców we wrześniu 1939 r., publiczne odmawianie modlitw zostało zakazane. Wkrótce, już po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa, okupanci wprowadzili rozporządzenia, na mocy których zamknięto synagogi, zakazano sprawowania kultu, a także uboju rytualnego. Mimo to wielu Żydów nadal organizowało i regularnie uczestniczyło w nabożeństwach modlitewnych i w miarę możliwości podtrzymywało swoje tradycje. W niespełna rok po utworzeniu getta warszawskiego, w 1941 r. trzy największe synagogi znajdujące się na jego terenie – Wielka Synagoga na Tłomackiem, Synagoga im. Małżonków Nożyków oraz Synagoga Moriah na ul. Dzielnej – otrzymały oficjalną zgodę na ponowne otwarcie na czas świąt. W swoim dzienniku (10 października 1941 r.) Chaim Kapłan, kronikarz getta, opisywał nabożeństwa organizowane w naprędce przygotowanych salach do modlitwy wielu prywatnych budynkach. Zgodnie z jego wspomnieniami, były one wypełnione po brzegi osobami chcącymi brać udział w modlitwach. Stanowiło to wyraźny kontrast w stosunku do tego jak obchodzono Jom Kipur w następnym, 1942 roku.

To właśnie latem tego roku masowe deportacje z Warszawy do obozu zagłady w Treblince zdziesiątkowały ludność getta. Na terenie getta niewiele pozostało rodzin, które wówczas nie ucierpiały. Setki tysięcy Żydów z warszawskiego getta zostało zamordowanych w Treblince, a pozostali przy życiu musieli każdego dnia mierzyć się z tą tragedią.

Dr Hillel Seidman w Dzienniku z getta warszawskiego pod datą 21 września 1942 r. w sposób

szczegółowy i niezwykle emocjonalny relacjonuje modlitwy odmawiane podczas ostatniego święta Jom Kipur w getcie warszawskim.

Pomimo wydanego przez Niemców nakazu kontynuowania prac w Dniu Pojednania, Żydzi znaleźli sposób, aby go obejść. Szopy organizowały własne nabożeństwa, podczas których Żydzi modlili się ze złamanym sercem i wielką pobożnością. W szopie Hallmanna, jednym z wielu znajdujących się w getcie, modły prowadził światowej sławy chazan (kantor) Gerszon Sirota.

Według Seidmana już w latach poprzedzających wybuch wojny jego głos stał się słabszy, pozbawiony dawnego tembru. Jednak pomimo zaawansowanego wieku w trakcie nabożeństwa prowadzonego w Jom Kipur w 1942 roku, w tak trudnych warunkach, jego głos w zadziwiający sposób powrócił do dawnej mocy i uroku, doprowadzając zgromadzonych do łez. „Mała sala była wypełniona po brzegi, ale słodki, melodyjny głos Sirotę zachwylił wszystkich, gdy błagał: *Umalei miszaloseinu* („Wysłuchaj naszych błagań”)... Sposób, w jaki wypowiedział ostatnie słowo – *rachamim* („z miłosierdziem”), odzwierciedlał jednocześnie szloch dziecka i rozpaczliwy krzyk dorosłego człowieka. W tym słowie rozbrzmiewało echo głosów wszystkich tych, którzy byli sadystycznie prześladowani i brutalnie mordowani.” Pisał Seidman.

Szczególnie wzruszający był moment, gdy Sirota załamał się, śpiewając tradycyjną pieśń *Avinu Malkeinu* (Ojcze nasz, Królu nasz): „Działaj na rzecz tych, którzy zostali zabici w Twoim świętym imieniu! Ojcze nasz, Królu nasz... Działaj za tych, którzy zostali zabici w imię Twojej jedności! Ojcze nasz, Królu nasz...Działaj przez wzgląd na tych, którzy przeszli przez ogień i wodę, aby uświęcić imię Twoje!”. Słowa tej starej modlitwy oddawały ból i rozmiar tragedii, którą odczuwali wszyscy tam obecni, i przeszywały duszę słuchaczy. Szlochając, wierni wspominali ukochane rodziny i krewnych. To już nie była abstrakcyjna hebrajska modlitwa, lecz prawdziwa i gorzka refleksja nad doznaną stratą.

Seidman opisywał, jak podczas odmawiania ostatnich modlitw w Jom Kipur z rabinem Menachemem Ziemką, jego znajomy – Pinchas Wasserman – będący członkiem zarządu Judenratu, poinformował go o „akcji” w szopie Schultza przy ulicy Nowolipie 42. Opisywał, jak z okna budynku Judenratu przy ulicy Zamenhofs 19 widział Żydów prowadzonych na

Umschlagplatz. Mimo późnej pory, i tego że było już ciemno, twierdził, iż rozpoznał niektórych z nich, w tym rabina Meira Altera, pierworodnego Gerer Rebe „ubranego w zwykłe ubranie robocze i najwyraźniej pogrążonego w myślach” z Icchakiem Eisnerem, zięciem rabina Meira, Wolfem Landauem oraz jego żoną i bliźniakami.

Były to ostatnie obchody Jom Kipur w getcie i jeden z ostatnich przejawów tradycji w żydowskiej Warszawie. Chazan Gerszon Sirota zginął podczas powstania w getcie warszawskim w 1943 r.

***rabin David Berman***

(Cytaty, zob. The Warsaw Ghetto Diaries [Dziennik z getta warszawskiego], dr Hillel Seidman. Targum Press, 1997).





---

**Autor:** rabin David Berman

**Data publikacji:** 2021-09-14

**Data wydruku:** 2023-05-23 16:24

**Źródło:** <https://1943.pl/artukul/neila-zydowskiej-warszawy-ostatnia-modlitwa-jom-kipur/>